Nr. 152. — We Lwowie — Sobota 3 Czerwca 1899. — Rok XXXIX.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 8 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Podatek zarobkowy.

Wiedeń 1 czerwca.

Państwowa komisya dla podatku zarobkowego, która obok ministerstwa skarbu ma za zadanie pracę nad kontyngientem podatku zarobkowego, odbyła wczoraj posiedzenie. — W swoim czasie komisya wybrała z łona swego subkomitet, któremu poruczyła opracowanie poszczególnych działów, a subkomitet rozdzielił znowu pracę między referentów.

Elaboraty tych referentów subkomitetowych były przedmiotem długiej i gruntowej dyskusyi na posiedzeniach subkomitetu z 25, 26 i 30 maja, a gdy wreszcie pozapadały prawie jednogłośne uchwały, wówczas je na posiedzeniu pełnej komisyi 31 z. m. przedstawił referent Kubinsky.

Objaśnił on przedewszystkiem, że subkomitet trzymał się zdania, iż § 54 ustęp 1 pozwala komisyi na pierwszy okres podatkowy zniżać kontyngient podatku, nałożonego na poszczególne stowarzyszenia podatkowe, ale nie pozwala go podwyższać, a dalej tego, że komisya nie powinna czynić użytku z prawa, nadanego jej w § 54 ustępie 2, mocą którego niektórym stowarzyszeniom mogłaby zniżać kontyngient podatkowy za równoczesnem stosunkowem podwyższeniem go innym stowarzyszeniom.

Za jedynie praktyczny środek na to, aby członkowie pewnych stowarzyszeń podatkowych, zanadto obarczonych ciężarem podatkowym, mogli jeszcze w bieżącym roku skorzystać z obniżenia kontyngentu, uznał subkomitet zasadę, iż na r. 1899 w żadnym wypadku nie należy kontyngentu zniżać o mniej niż o część czwartą.

Za zasadę też przyjął subkomitet, że reszta funduszu dyspozycyjnego pozostała po udzieleniu z niego poszczególnych obniżek, a wynosząca około 100 000 zł. — ma być obróconą w myśl ustępu i § 49 na korzyść tych stowarzyszeń podatkowych trzeciej i czwartej klasy i to w stosunku $1^1/_2$: 2, którym nie przyznano szczególnych jakich ułatwień.

Oprócz powyższych spraw zajęła się komisya wnioskiem, pochodzącym z Niższej Austryi, aby ministerstwo wszystkie daty, konieczne do wymiaru podatku zarobkowego podzieliło na działy, ustawiło w porządku i ten materyał przedłożyło komisyi kontyngentowej jak najrychlej, a w każdym razie przedtem, zanim nastąpi rozdział kontyngentów na następny okres podatkowy.

Wniosek ten komisya uchwaliła jednogłośnie, przyczem oddała pochwałę ministerstwu za materyały, dostarczane dotąd komisyi.

Fundusz dyspozycyjny 300 197 zł. rozdzieliła komisya w ten sposób, że najwięcej tj. 57.996 zł. otrzymała Niższa Austrya zaraz potem Galicya 55.550 zł. Bukowina 2356 zł. a najmniej tj. 1007 zł. Gradyska.

Minister Kaizl, zamykając posiedzenie komisyi oddał gorące pochwały współdziałaniu obywateli w wymiarze podatku.

P. Dawid Abrahamowicz oddał należne pochwały obradom tak w subkomitecie jak i pełnej komisyi za ich objektywność a w imieniu komisyi gorąco podziękował ministrowi za zupełnie objektywne a oparte na gruntownej znajomości rzeczy zachowanie się reprezentantów władzy skarbowej co dało możność komisyi stosunkowo szybko z pracą się uporać.

W sprawie tej otrzymujemy od Ekscelencyi p. Dawida Abrahamowicza, który Galicyę i Bukowinę zastępował we wspomnianej państwowej komisyi następujące pismo:

Wiedeń d. 1 czerwca.

Państwowa komisya dla podatku zarobkowego (Contingentcommission) w dniu wczorajszym ukończyła swe czynności.

Pierwsza czynność tej komisyi ważna i doniosła, bo normująca niejako podstawy do przyszłego jej działania na dłuższy okres czasu, dzięki objektywnemu a na znajomości stosunków opartemu działaniu, zasługuje na miano roboty, odpowiadającej istotnym intencyom ustawodawcy. Zasada samoszacunku przy interwencyi organów rządowych, tym razem w roli jedynie bezinteresownych pośredników nie zawiodła oczekiwań.

Zakres działania komisyi kontyngentowej jest niepospolicie wielki. Wedle pierwotnego projektu miała ona nietylko samodzielnie rozstrzygać i być ostateczną instancyą, lecz na domiar bezpośrednio stykać się z okręgowymi komisyami szacunkowymi, a więc zatrzeć wszelką granicę krajów i być bezpośrednią władzą nad komisyami powiatowymi. Centralizm biurokratyczny miał tu być wprowadzony w całej pełni.

Stanowisku nader poważnemu, jaki posłowie polscy w swoim czasie zajęli byli w komisyi podatkowej, zawdzięczać należy: wprowadzenie jako instancyi i pośredniczącego organu, komisyi krajowych.

A łatwem to nie było. Obawa przed ukrajowieniem podatku zarobkowego, to jest rozdziału skontyngentowanego podatku zarobkowego na krajowe kontyngenty — była u centralistycznie usposobionych członków komisyi podatkowych i zastępcy rządu, później ministra finansów pana Böhma tak stanowczą i silną, iż najpierw o wprowadzenie komisyi krajowych, a następnie o zakres ich działania potrzeba było nieustającą walkę staczać. A chociaż nie zaprzeczono iż podatek zarobkowy dawniej był i nierównomierny i co do wysokości wymiaru woli lub samowoli inspektora podatkowego pozostawiony — to jednak wychodzono z zapatrywania, że komisya państwowa zdoła nierówności te uchylić.

Dziś, gdy czynności krajowych komisyj ukończone zostały, a doświadczenie w nich nabyte silniejszem się stało, niż zapędy centralistyczne, gdy przed komisyą kontyngentową złożono olbrzymie akta, dotyczące prac komisyj krajowych, których roztrząśnięcie wielu miesięcy wymagałoby — nie ma już różnicy zdań w łonie komisyi kontyngentowej, iż komisye krajowe są niezbędne a zakres działania, tymże dany, jest zbyt ograniczonym.

Temu też ogólnemu zapatrywaniu przypisać należy, że podczas rozprawy pełnej w komisyi nad orzeczeniem trybunału administracyjnego, uchylającem bezpośrednie prawo komisyj krajowych podwyższania podatku zarobkowego poszczególnym kontrybuentom celem osiągnięcia równomiaru w opodatkowaniu, ogólnie uznano, że prawo czynienia samoistnych zmian, a więc i podwyższeń krajowym komisyom przyznać należy.

Po tych krótkich uwagach poczuwam się do obowiązku podać do wiadomości kół interesowanych, iż zaszczycony przez krajową komisyę dla podatku zarobkowego wyborem na członka komisyi państwowej, pragnę zdać sprawę zarówno z czynności swoich w subkomitecie, gdzie kraj nasz i Bukowinę specyalnie zastępywałem, jak niemniej omówić wynik sfinalizowanego rozkładu podatku zarobkowego na poszczególne towarzystwa podatkowe, względnie powiaty i kraje.

Gdy szczegółowe sprawozdanie z czynności dokonanych nie nadaje się do ogłoszenia w dziennikach z uwagi na niezliczoną ilość cyfr — przeto postanowiłem prosić prezydyum izby handlowo-przemysłowej we Lwowie o zebranie tejże izby przy współudziale delegatów izb handlowych krakowskiej i brodzkiej w celu wysłuchania mego sprawozdania. *Dawid Abrahamowicz.*

Germanie idą na Wschód.

Lwów 2 czerwca.

Nie ma obecnie dnia niemal jednego, by telegraf nie przyniósł wiadomości o nowem rozporządzeniu Turcyi, zmierzającem do podniesienia siły zbrojnej. To polecono zakupić nową broń, to cofnięto przywileje mahometan, by powiększyć liczbę rekrutów, to podwojono ilość batalionów rezerwowych, to rozłożono inaczej organizacyę korpusów, by ułatwić mobilizacyę. Wtajemniczeni wiedzą doskonale, że wszystko to się dzieje za sprawą Niemiec. Od chwili, gdy rząd niemiecki wbrew względom, dyktowanym przez religię chrześcijańską i ludzkość, stał w sprawie greckiej i kreteńskiej przeciwko całej Europie u boku Turcyi. Porta wierzy ślepo w przyjaźń niemiecką i posłusznie spełnia każdą wskazówkę, nadesłaną jej z Berlina.

Cała ta reorganizacya armii tureckiej, dokonywana przez oficerów niemieckich i przynosząca niemieckim fabrykantom broni, jak Krupp i Lövy, natychmiastowe korzyści pieniężne, idzie równolegle z budową kolei w Azyi Mniejszej. Początkowo, przed laty kilkunastu Turcy nie byli wielkimi zwolennikami dróg żelaznych. Dopiero, gdy dzięki tym ostatnim mogli szybko przerzucić znaczne masy wojsk podczas wojny z Grecyą z Azyi Mniejszej do Europy, zrozumieli znaczenie tych linij komunikacyjnych i nic nie mają przeciwko temu że Niemcy rozszerzają obecnie w Azyi Mniejszej sieć kolejową.

A w ślad za kolejami i urzędnikami niemieckimi idą i osadnicy niemieccy. Mieliśmy niedawno sposobność rozmawiać z dwoma ludźmi, którzy znają Wschód. Pierwszy z nich był długie lata szefem biura prasowego w Serbii i zna półwysep bałkański wybornie. Opowiadał nam, iż od lat dziesiątka osadnicy niemieccy, niby nowa wędrówka ludów, płyną do Serbii, do Bułgaryi, do Rumunii, do Turcyi europejskiej, gdzie się osiedlają pomiędzy Adryanopolem i Konstantynopolem. Wygląda owo osiedlenie tak, jak gdyby się odbywało według planu z góry oznaczonego. W Serbii wyzuli chłopów tamtejszych z najżyźniejszych gruntów. W Bułgaryi idzie owo wysiedlanie trudniej, gdyż Bułgar jest przezorniejszy od Serba. Lecz i on nie może wytrzymać współzawodnictwa z Niemcem. W Turcyi mnożą się osady niemieckie tak szybko, że za lat kilka w okolicach Konstantynopola będzie łatwiej rozmówić się po niemiecku, niż po turecku lub po grecku.

W Niemczech już dzisiaj żyje 10 milionów ludzi, którzy w ojczyźnie nie mają co do ust włożyć, nie mogą też i na kawałek chleba zapracować, bo tego chleba za mało w porównaniu do rąk, żądających pracy. Skierowano więc ową milionową rzeszę na wschód. Banki niemieckie obfitują w nadmiar kapitałów. Koloniści otrzymują pieniądze na 2%, kupują ziemię żyzną, źle do tej pory uprawianą i wyciągają z niej 10 prc. Te liczby wskazują tajemnicę ich powodzenia.

Drugi z naszych informatorów, Polak, od lat trzydziestu osiadły w Bejrucie, opowiadał, iż w Azyi Mniejszej i w Syryi język niemiecki już wypiera prawie zupełnie używany tam przez lat sto język francuski. Wszędzie zoczysz piwiarnie, wszędzie usłyszysz pieśni niemieckie, handel olejkiem różanym, ba! i plantacye róż zagarnęli Niemcy. W portach syryjskich do nich należą główne domy handlowe, poprzednio utrzymywane przez kupców marsylskich i włoskich. Konsul niemiecki wyrósł wszędzie na pierwszą osobę. Drżą przed nim baszowie najpotężniejsi, gdyż sułtan dla Niemców wszystko robi.

— Jesteśmy świadkami — mówił nasz znajomy — niezmiernie ważnego procesu dziejowego, płynięcia fali germańskiej na Wschód, już daleko poza krainy słowiańskie. Słowiańszczyzna południowa za lat sto będzie wyspą w oceanie germańskim. I ten ocean ją zaleje.

Szczegóły powyższe, podane przez ludzi poważnych, czerpane z pierwszej ręki, zasługiwały istotnie na podanie do wiadomości publicznej. Rzucają one na stosunek słowiańsko-niemiecki światło nowe, ponure...

Zaburzenia w Żabiu.

Żabie 1 czerwca.

Te sceny, których w siódmym dziesiątku lat była widownią cała niemal Galicya z powodu regulowania kwestyi serwitutowej, owe słynne hasła „lisy i pasowyska" — to wszystko w zmienionej nieco postaci odżyło obecnie w Żabiu w całej swej grozie i sile. Że stało się to dopiero w lat dwadzieścia kilka później, niż w innych miejscowościach, to tłómaczą te odmienne panujące tu stosunki.

Ogromne przestrzenie lasów fundacyi skarbkowskiej w Żabiu dawniejszymi czasy tak małe stosunkowo przynosiły dochody, że nikt nie troszczył się o to, czy tu lub ówdzie któryś z sąsiadów huculów nie przywłaszczył sobie kilkudziesięciu lub kilkuset morgów, należących do dóbr fundacyjnych, a ubytku takiego bardzo szczupły personal zarządu w bardzo licznych wypadkach nawet dostrzec nie mógł. Stąd poszło, że i po serwitutowem wykupnie gruntów nie dbano wcale o to, aby należycie pilnować nowo powstałych granic, których nawiasem mówiąc zupełnie w wielu miejscach nie wytyczono. Gdy ceny drzewa podskoczyły, wskutek czego wartość lasów wzrosła, zaczęto pilniej dbać o ich granice i z pomocą wzmocnionej służby przestrzegać, aby w granice fundacyi nie wdzierali się sąsiedzi.

Co więcej, zaczęto wytaczać nawet skargi sądowe tym, którzy poprzednio poprzywłaszczali sobie przestrzenie gruntów fundacyjnych. Do rzeczy wzięto się bardzo rozumnie. Aby nie wywoływać niezadowolenia w bardzo szerokiem kole ludności, co roku wytaczano tylko po kilka sporów, a że za dawnej procedury sądowej spory ciągnęły się latami, przeto nieprawi nabywcy mieli czas oswoić się z położeniem i z lżejszem sercem pogodzić się z koniecznością, że zabrane oddać potrzeba. Gdy w roku zeszłym tak w sejmie jak i w dziennikach zarządowi fundacyi skarbkowskiej poczyniono ostre zarzuty, że o majątek fundacyjny nie ma należytego starania, że granic dóbr w Żabiu nie uregulował i że włościanie znaczne przestrzenie leśne pozabierali, wówczas zarząd rzucił odrazu przed forum sądu kilkadziesiąt skarg o oddan...

42

Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

Figlowała z wielkim psem, którego wzięłam z sobą; bawiła się jakgdyby miała lat dwanaście. Dlaczego często rozprawia tak, jakgdyby miała sześćdziesiąt?

Zatrzymałyśmy się na polance, u stóp pagórka.

Siedząc na odłamku skały, jakiś czas obserwowała dzięcioła, który, posuwając się w linii spiralnej ku wierzchołkowi starego dębu, dziurawił korę uderzeniami dzioba.

Korzystając z tej sposobności, opisała mi odmiany dzięciołów i wykazała zachodzące między niemi różnice.

Słuchając jej, myślałam, że ta młoda dziewczyna, głaz na którym siedziała i dzięcioł, szukający owadów i gąsienic — nie dbają o to, co kto o nich myśli, że obojętną im jest moja opinia o nich i że dziewczyna ta o wiele bliższą jest natury, niż ja.

Dziwna istota! Choć wnuczka margrabiego i wyrafinowana pod względem tonów i manier w stopniu najwyższym, jest przecież zupełnie dziką. Jak dzicy, rządzi się tylko wrażeniami, obrazami i niewielką liczbą idei bardzo prostych które uważa za prawdy widoczne i które zastępują jej rozum i sumienie.

Walery, któremu zwierzyłam się z tych spostrzeżeń, odrzekł:

— Niech pani ufa jej! Ta dzika jest dla mnie dowodem, że można mieć duszę czystą, a jednak przewrotną.

Zaprzeczyłam temu.

— Tak jest, droga pani, nienawidzi grzechu cielesnego, ale niech pani ją w czem zadraśnie lub obrazi, a będzie się mściła wszelkiemi środkami. Dzicy zatruwają swe strzały.

Byliśmy sami, więc korzystając ze sposobności, swym głosem miłym, sprawiającym na mnie wrażenie muzyki, dodał:

— Ktokolwiek nie kocha mojej Karolki, jest złym.

Wyrzucał mi, że jestem dla niej za dobrą i pobłażliwą.

— Co pan chcesz? — odrzekłam — nie mogę stłumić w sobie przywiązania do niej. Gdyby Karolka żyła w świecie tak zepsutym i patrzyła na rzeczy tak niegodziwe, wątpię czy miałaby duszę tak czystą, jak panna Vanesse.

Nie pozwolił mi mówić więcej i siadł do fortepianu.

Ona go nie lubi, a on nie może jej znosić.. Sprawia mi to wielką przykrość. Staram się pojednać ich z sobą — i mam nadzieję, że mi się to uda. Ona jest tak naturalną!

Pewnego dnia, chcąc powiedzieć mi komplement, oświadczył, że lubi tylko kobiety sprawiające na nim wrażenie cząstki natury".

12 grudnia.

„Odbyłam długą konferencyę z mym głównym ogrodnikiem.

W ogrodzie szpitalnym na grządkach warzywnych rosną drzewa owocowe, których korzenie, rozszerzając się coraz więcej, przeszkadzają jarzynom.

Potrzeba wybrać jedno z dwojga — i ogrodnik radzi poświęcić warzywa.

Owoce są droższe — mówi — niż sałata, fasola i kartofle.

Pod tym względem ma słuszność, ale zauważyłam, że moi starcy bardzo interesują się ogrodem i nigdy nie wyrażają się inaczej, jak tylko: „nasze kartofle". Otóż nie mogliby tak nazywać ich, gdybym je kupowała. Zrobiłabym krzywdę ich upodobaniom. Może gdzie w sąsiedztwie znajdę kawałek ziemi zdatnej pod ogród wawrzywny. Starcy moi mieliby zarazem i cel wycieczki...

Pomyślę o tem.

„— Czy pani nie uważa, że moja Dyana bronzowa jest do mnie podobna? — zapytała mnie Jakóbina.

I pokazała mi doskonale zachowany posążek bogini.

Rzeczywiście podobna: ta sama delikatność rysów twarzy, ten sam kształt policzków i brody, te same usta małe, podobne do pączka róży.

— A jednak między panią i nią jest wielka różnica: ona uczesana inaczej.

— Nie lubisz pani takich warkoczów jak moje? — zagadnęła.

— Zdaje mi się, że są niewłaściwe w wieku pani.

— Prawda, warkocze takie noszą tylko młode dziewczynki, lecz właśnie dlatego czeszę się w ten sposób. Dopóki je będę nosiła, żadnemu mężczyźnie nie przyjdzie do głowy myśl zalecania mi się. Tylko starcy kochają się w młodych dziewczynkach, lecz wtedy policzkuje się ich.

Znam jednak młodzieńca, który bardzo zaprzątnął nią sobie głowę... Jest nim mój sąsiad, pan Andrzej Belfons, lecz ona nawet nie patrzy na niego.

„Niepotrzebnie mówiłaś mi, dlaczego czeszesz się w warkocze, gdyż i sama domyśliłam się powodu. Wszelako gdybym mogła, chętnie zamknęłabym twą boginię w szafie: piękną ona, lecz i niebezpieczna, gdyż podejrzewam, że jest twą powiernicą i udziela ci złych rad..."

1 stycznia.

„Wczoraj wieczorem była awantura w oddziale kobiet.

Jako w dzień św. Sylwestra, staruszki — według zwyczaju — dostały indyki nadziewane kasztanami i większe porcye wina. Otóż wypiły go za wiele i popsuły sobie zabawę.

Po obiedzie, w sali przeznaczonej na czytelnię, wdowa Pricard, grająca w bezika z panną Maillet, chcąc się pocieszyć po przegranej odezwała się złośliwie, że partnerka jej miała kochanka w szesnastym roku życia.

Panna Maillet kazała jej wytłumaczyć się, z czego wywiązała się kłótnia, w której wzięli udział wszyscy.

Zakonnice, nie mogąc uspokoić ich, chciały posłać po mnie, lecz jakoś powoli uciszyły spór.

Dziś rano wezwałam do siebie wdowę Pricard i ostro zganiłam ją.

Niewiadomo mi, czy panna Maillet popełniła błąd w szesnastym roku życia, lecz wiem, że ma lat sześćdziesiąt siedm, że przez całe życie żyła uczciwie jako pończoszarka, że choroba oczu doprowadziła ją do ostatniej nędzy i że jest samotną na świecie.

Biedna kobieta! Sam Bóg oddawna jej przebaczył..."

„Jakóbina lubi koronki, a ja mam bardzo piękne, które ojciec mój otrzymał od jakiegoś niewypłatnego dłużnika swego, Nieraz już brała mnie ochota pochwalić się niemi przed nią, lecz nie mogłam zdobyć się na odwagę.

Dziś o godzinie dziewiątej rano panna Vanesse weszła do mego pokoju, ażeby złożyć mi życzenia Nowego Roku.

W ręku trzymała pudełeczko.

(C. d. n.)

przestrzeni, przywłaszczonych sobie przez huculów.

Powstało rozgoryczenie w ludności, a rozgoryczenie to przybrało zatrważające rozmiary wskutek szybkiego postępowania, przepisanego nową procedurą sądową. Hucuł zaledwie dowiedział się, że przeciw niemu wytoczono skargę i pierwszy wyznaczono termin do rozprawy, zaraz na pierwszym terminie słyszał wyrok nakazujący mu oddać cały grunt lub znaczną jego część. Zanim miał czas ochłonąć z pierwszego wrażenia, już go trafiał grom najboleśniejszy.

Przyzwyczajony do dawniejszej włóczęgi po sądach całemi latami, po prostu nie mógł przypuścić, aby w tak krótkim czasie po doręczeniu skargi mogły zapadać wyroki, odbierające mu wszystko lub prawie wszystko. Do tego błogosławieństwa nowej procedury przyłączył się jeszcze fakt, że ludzie szukając ratunku na swą nędzę, znaleźli doradców, którzy ich w gorsze jeszcze niż to pchnęli nieszczęście. Rozmaici pokątni pisarze, niepowołani rzekomi obrońcy ludu i inne ciemne postacie poczęły doradzać ludności, aby gwałtem odpierała zamachy na własność swoją i mimo wyroków nie ustępywała nikomu ani piędzi ziemi. Takie i im podobne podszepty wywołały niechęć, a wskutek tego i nieufność do władz, a wzburzenie przeciw fundacyi Skarbkowskiej i jej przedstawicielom.

Toteż zdarzały się liczne fakty, że fundacya w wielu sporach ofiarowała ludziom bardzo korzystne ugody, darowywała niemal zawsze koszta sporu, a ludzie obałamuceni przekładali procesy z ogromnymi kosztami nad bardzo korzystne ugody w mniemaniu, że gdy nikt do zgody z fundacyą nie przystąpi, to ona nie będzie miała śmiałości przeciw wszystkim wystąpić. Tego ich nauczyli niesumienni doradcy i ludzie, którzy polując na mandaty poselskie, bezmyślnie ciskają w tłumy hasła, błyszczące złotą nadzieją a przynoszące krwawe zbiory.

Ze wzrastającą liczbą wyroków sądowych wzrastało koło niezadowolonych, a jedni podjudzani przez drugich postanowili narzucony im mylnie opór władzy wprowadzić w czyn. I wprowadzili. Gdy komisya sądowa 27 maja b. r. ze znawcą sądowym wyjechała do lasu, aby przedsięwziąć pomiar spornego między fundacyą a jednym z huculów gruntu i znalazła się na polanie otoczonej lasami, na dany gwizdnięciem znak wypadła z chaszczów czereda ludzi uzbrojona w siekiery i koły, otoczyła członków komisyi i ciskając na nią obelgi, wzbroniła jej przedsiębrania czynności komisyjnych.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności naczelnik sądu Kulczycki, znawca Markes i zastępca fundacyi Br. Waliss potrafili tyle zachować zimnej krwi, że żaden z nich na żadną obelgę nie odpowiedział i zachowując zupełny spokój przedkładali rozjuszonej tłuszczy, że ich woli stanie się zadość i że komisya gruntów mierzyć nie będzie. Najdziksze wrzaski wyprawiały kobiety i dzieci, uzbrojone w drągi, których ich małe ręce unieść prawie nie mogły. Wedle panującego wśród wzburzonych przekonania, kobiety i dzieci nie mogą być srogo karane, one więc miały bijatykę rozpocząć, a mężczyźni dopiero pobitych mieli doprawiać. Wśród zniewag padły także hasła: „*pidemo pid inszoho cara, dajte nam pasy, koły nam sniderowe grunta.*" Tych haseł na pewne chłopskie nie wymyśliły głowy. Pod gradem zniewag i urągań, pod grozą utraty życia pod kołami motłochu przebyła komisya kilka kilometrów i powiedzieć śmiało można cudem ocalała.

Po takim wypadku zaczęto naturalnie chwytać przywódców ruchu i osadzać w areszcie. Huculi nie dali za wygraną. Na liczonych zebraniach w rozmaitych punktach Żabia postanowili odbić uwięzionych, a obszar dworski zrównać z ziemią. Straszna rzecz była patrzeć jak tu i owdzie po drodze stały kupy ludzi dziko patrzących przed siebie i jakby czekających jedynie wezwania do buntu. Każdy z siekierą lub tzw. bartką, różną od siekiery jedynie ozdobą. Na to poradzić nie mógł nikt, bo posterunek żabiejski żandarmeryi zaledwie czterech liczy ludzi. I kto wie, czy gdyby nie wojsko w czas nadesłane w sile sześćdziesięciu ludzi — nie przybyłaby dziś jeszcze jedna krwawa karta do historyi kwestyi serwitutowej.

Z izby sądowej.

(Sprawa tłumackiej cukrowni).

Lwów 2 czerwca.

Akt oskarżenia, wygotowany przez prokuratoryę państwa w sprawie cukrowni tłumackiej, przedstawia sprawę tę jak następuje:

W r. 1889 umarł Karol Jahn, właściciel dóbr tłumackich. Pozostawił synowi Filipowi dobra wartości około miliona zł. oraz gotówką i w papierach wartościowych około pół miliona. Filip Jahn, liczący wówczas lat 29, nie umiał tak wielkim majątkiem zarządzać i był umysłu dość tępego. Zarząd dóbr objął dotychczasowy dzierżawca Gumiński. Pozyskawszy ślepe zaufanie Jahna, stał się Gumiński panem samowładnym. I tak np. kazał Jahnowi wydzierżawić niejakiemu Altheimowi dobra Oleszę za 10 000 zł. rocznego czynszu z dodatkiem rocznie po 25 morgów lasu do wyrębu, wnet zaś potem już sam, bez pytania się Jahna, sprzedał Altheimowi 100 morgów lasu do wyrębu wartości 43.000 zł. za 10.000 zł. i dał mu nadto bezpłatnie korczunek na 200 morgach. Jahn stracił na tem 57.000 zł.

Niejakiemu Kannerowi, żydowi ze Lwowa, wydzierżawiono dobra Jezierzany za zł. 12 000 czynszu rocznego, Kanner tak dzielnie gospodarował, że w parę lat potem był winien Jahnowi 21.000 zł. Przyszło do egzekucyi sądowej i sekwestracyi i Jahn za namową Gumińskiego kupił inwentarz żywy od Kannera za 37.000 zł. chociaż Kanner na mocy wyroku sądowego z Jezierzan musiałby był ustąpić. Kanner nietylko zniszczył majątek i rat dzierżawnych nie zapłacił, ale nadto wyszedł z sowitym zyskiem.

Gumiński puścił się także na pole przemysłu. Za jego inicyatywą zawiązała się spółka komandytowa pod firmą: „Cukrowarnia w Tłumaczu: Gumiński, Volter i Spka" Cukrowarnia ta, razem z maszynami wartą była około pół miliona zł.

Dyrektorami cukrowni byli Gumiński i Volter z Pardubic w Czechach i mieli rocznie po 10.000 pensyi. Kapitał zakładowy na prowadzenie cukrowni pochodził z udziałów kilku wspólników, między którymi był i Stanisław Szczepanowski. Udziały te wynosiły na papierze 400,000 zł. faktycznie zaś wpłacony został udział Jahna 100,000 zł. i udział Szczepanowskiego 25.000 zł. Gdy dwóch wspólników, zrażonych niedbałością dyrektorów, wycofało się, sfałszowali oni księgi, aby tylko owych 400.000 zł. w księgach figurowało, a mianowicie powiększyli w księgach cyfrę każdego udziału o pewną kwotę.

Cukowarnia, wskutek niesłychanie lichego zarządu, przynosiła tylko straty, tak że udziały wpłacone wynoszące 185.000 zł. stopniały do 64·000 zł.

Dr. Antoni Howurka, Czech, były lekarz wojskowy, uzyskawszy zaufanie Jahna, jako lekarz domowy, rychło objął sytuacyę, ożenił się z córką Gumińskiego i otrzymał w cukrowarni posadę kontrolora. Nabył on od jednego ze spólników, niejakiego Mazika, jego 20 tysięczny udział zapisany w księgach jako 63 tysięczny i w parę lat potem, gdy udział ten reprezentował wartość tylko 7.000 zł. sprzedał go Jahnowi za 53.000 zł.

Sprzedaż ta nastąpiła potajemnie, a Jahn pokrył cenę kupna wekslami, które potem Howurka jawnie egzekwował i kazał sobie jeszcze nadto płacić procent od udziału. Tak samo i Volter udział swój wartości 7000 zł. (na papierze 63.000) sprzedał Jahnowi za 42.000 zł. a nadto wyłudził od Jahna zł. 10.000 za ustąpienie z posady dyrektora cukrowarni. Posadę tę objął po nim dr. Howurka.

Jahn był obowiązany dostarczać dla cukrowni buraków z 600 morgów, ale pieniędzy za te buraki Gumiński dopisywał do udziału Jahna, tak, że ogółem pretensya Jahna do cukrowni wynosi 828.000 zł.

Nastąpiła katastrofa. Mimo strasznego wyzysku, jakiego dopuszczano się na majątku Jahna, nie dało się związać końca z końcem, zwłaszcza że cukrownia straciła kredyt. W r. 1896 nastąpiła niewypłacalność cukrowni Długi jej wekslowe wynosiły 929.000 zł. długi intabulowane na fabryce i dobrach tłumackich 50.000 zł. a równocześnie okazała się ruina majątku tłumackiego, który obciążony został ogółem długami w kwocie 2,752.000 zł. Jednego dnia 28 grudnia 1896 wydano przeciw Jahnowi 33 nakazów płatniczych, z których 22 zmieniło się w nakazy egzekucyjne. Władze zajęły się tą sprawą, sąd obwodowy stanisławowski kazał zbadać stan umysłowy Jahna, a skoro lekarze skonstatowali u niego trwałe niedołęstwo umysłowe, wzięto go pod kuratelę. Cukrowarnią zaopiekował się sekwester sądowy, a Gumińskiemu, Howurce. Volterowi i Kannerowi, wytoczono śledztwo, które ich zaprowadziło na ławę oskarżonych.

Piątym oskarżonym jest były buchalter cukrowni, Setina, Czech który sprzeniewierzył około 1000 zł. sfałszowawszy odpowiednią pozycyę w księgach. Fałszerstwo to było tak niezgrabnie i niedbale zrobione, że je natychmiast odkryto podczas badania ksiąg cukrowarni.

Akt oskarżenia powyższej treści został odczytany dziś w piątek rano przed lwowskim trybunałem sędziów przysięgłych przez prokuratora p. Niewiadomskiego.

Trybunałowi przewodniczy radca Weinreb, a bronią oskarżonych adwokaci dr. Grek, dr. Ashkenazy i dr. Kahane.

Po odczytaniu aktu oskarżenia radca p. Weinreb wyjaśnił sędziom przysięgłym, że najwyższy trybunał polecił całą sprawę sądzić we Lwowie, a nie w Stanisławowie, na prośbę dr. Howurki, który ze względów „towarzyskich" i „lokalnych" wolał stawać we Lwowie przed sądem.

Następnie zaczęły się przesłuchy oskarzonych.

Gumiński opowiadał, że posadę plenipotenta dóbr tłumackich objął w pół roku po zakupnie tych dóbr. Na dobrach tych ciężyło wówczas długu przeszło 600.000 zł. tak, że Jahn miał *de facto* tylko 400.000 zł. majątku w ziemi, bo całe dobra warte są milion. Oprócz tego miał Jahn w papierach wartościowych przeszło 300.000 zł. gotówki·

Gumiński objąwszy zarząd dokładał wszelkich starań, ażeby dobra podnieść, tem bardziej, iż znalazł je w nader opłakanym stanie.

Gumiński twierdzi, że cały akt oskarżenia oparty jest na nieprawdziwych cyfrach i bardzo wątpliwej wartości zeznaniach. On sam nie poczuwa się do żadnej winy. W działaniu idea podniesienia przemysłu krajowego była mu zawsze przewodnią, a przyczyn niepowodzeń cukrowni tłumackiej szukać należy w kartelach właścicieli rafineryj, nieurodzajach itp.

Zanim przystąpiono do założenia fabryki przez rok cały podróżował. Był w Czechach, badał stosunki tamtejszych cukrowarń i dopiero przekonawszy się, że 400 tysięczny kapitał zakładowy daje zupełną rękojmię rozwoju fabryki, przystąpił do jej założenia.

Kanner tak haniebnie gospodarował w Jezierzanach i tak powikłał tamtejsze interesy, że korzystniej się wydało Gumińskiemu dopłacić jeszcze Kannerowi 10.000 zł. i pozbyć się go po dobrej woli, niż prowadzić z nim rozwlekły proces.

Wogóle Gumiński miał tak pracować, aby Jahnowi przysporzyć jak najwięcej korzyści.

Gdyby dwa lata jeszcze utrzymano cukrownię, to wszystkie długi byłyby spłacone, a co więcej, byłoby około 300.000 zysku.

Drugi oskarzony Volter znajduje się obecnie w Ameryce i proces będzie mu mógł być wytoczony dopiero wówczas, gdy go władze dostaną w swoje ręce.

Potem rozprawę odroczono.

(La comedia e finita).

W grudniu r. z. w Szczawnicy Tadeusz Doskowski zabił inżynierową panią Górską z Warszawy. W tej sprawie rozpoczął się w Nowym Sączu w piątek rano proces, który jest tajny, a akt oskarzenia podobno tak przedstawił cały ten dramat:

Żona inżyniera, Wanda Górska z Warszawy, od kilku lat stale przyjeżdżała do Szczawnicy z 8 letnią córeczką Zosią i młodszą Maryą, zwaną „Lila". Mieszkając w domu Tadeusza Doskowskiego, zawiązała z nim stosunek miłosny, który doszedł tak daleko, że Górska objęła zarząd domu. Pokoje ich sąsiadowały razem z sobą. W lipcu 1898 poznać miała p. Górska właściciela dóbr Szczawnicy wyższej p. Leona Szalaya i ten człowiek wzbudził zazdrość w Doskowskim. Doskowski miał się przekonać, że pani Górska go w nocy z 4 na 5 grudnia zdradziła, toteż zażądał od niej, aby opuściła jego dom do 10 grudnia, a do tego czasu nie widywała Szalaya. Pani Górska przyjęła te warunki.

Katastrofa nąstąpiła w nocy z 7 na 8 grudnia. Doskowski i Górska wrócili z wizyty i rozeszli się każde do swego pokoju. W nocy Doskowski powziął myśl samobójczą. Nabił dubeltówkę, lecz gdy miał strzelić do siebie, przypomniał sobie matkę i broń odłożył. Zasnął zmęczony. Nagle zbudził go głos z sąsiedniego pokoju. Górska zawołała:

— Czy pan już śpi?

A po chwili:

— Chciałam panu powiedzieć jeszcze raz, że jesteś podły!

Wówczas — jak opowiada Doskowski — szał go ogarnął. Wpadł do pokoju Górskiej ze strzelbą w ręku i wypalił.

Nieszczęśliwa, która stała na środku pokoiku w koszuli tylko i trzewikach, runęła na podłogę. Doskowski przerażony tym widokiem wszedł do sypialni Górskiej, oparł na jej łóżku kolbę dubeltówki, przyłożył lufę do piersi, pociągnął za cyngiel i... chybił. Chcąc powtórzyć zamach samobójczy, wbiegł do swego pokoju, aby poszukać nabojów, przyczem wywrócił szafę i pokaleczył się. Następnie z drugą strzelbą w ręku wpadł do pokoju, w którym leżała Górska i przekonawszy się, że jeszcze żyje, wybiegł wołać o ratunek.

Lekarz dr. Kołaczkowski znalazł Górską we krwi jęczącą z bolu. Ratunek okazał się niemożliwym, bo kula przeszyła ją na wylot poniżej piersi. Umarła o 3 w nocy.

Dzieci Górskiej, dziewczynki, obudzone strzałem wstały z łóżek i spostrzegłszy wijącą się z bolu w potokach krwi matkę, trzęsąc się ze strachu i grozy, uklękły obok niej i zaczęły modlić się do Matki Boskiej. Starsza, ośmioletnia Zosia opowiada, że kiedy Doskowski po raz drugi zjawił się w pokoju ze strzelbą, zawołał:

— Zabiłem cię! To za moją krzywdę!

Inne osoby, z któremi Doskowski zetknął się bezpośrednio po dokonanem morderstwie, opowiadają, że zbrodniarz w pomięszaniu mówił:

— Schwytałem ją na gorącym uczynku z innym, więc ją zabiłem. Prawda, że to czyn szlachetny?

Doskowski jest oskarzony o morderstwo.

Na świadków powołano ośmioletnią córeczkę zabitej Zosię Górską z Warszawy i 16 innych osób.

Czas odnowić przedpłatę!

KRONIKA.

Lwów dnia 2 Czerwca.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl wrócił do Lwowa, a wiceprezes wydziału krajowego p. Chamiec wyjechał do Wiednia.

Mianowania. Cesarz nadał radcy budownictwa w gal. służbie budowniczej Józefowi Braunseisowi tytuł starszego radcy budownictwa z uwolnieniem od taksy.

Prezydent ministrów zamianował starszych komisarzów powiatowych Adama Thuermanna i Kazimierza Bukowczyka starostami a komisarza powiatowego Wincentego Ferdynanda Dobrowolskiego sekretarzem namiestnictwa galicyjskiego.

Ministerstwo handlu zamianowało Jędrzeja Kowalskiego asystentem pocztowym, a dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła go do Czortkowa.

Akademię weterynaryjną ukończyli ze stopniem lekarzy weterynaryjnych pp: Kazimierz Deszberg, rodem ze Lwowa i Jan Fischer, rodem z Żółkwi (z odznaczeniem).

Egzanim fizykacki złożyli w miesiącu maju pp: Michał Chwalibiński, weterynarz miejski z Przeworska, Karol Mecenseffy, weterynarz miejski z Dolnej Tuzli z Bośni, Stefan Neuman, weterynarz okręgowy z Niemieckiego Brodu z Czech, Samuel Puretz, weterynarz miejski z Czarny, Tadeusz Skwirzyński, weterynarz miejski z Bełza, Bolesław Świderski, asystent katedry chirurgii w akademii weterynarskiej lwowskiej, Konstanty Żelechowski, weterynarz miejski z Sądowej Wiszni.

W Krakowie drowie medycyny: Czerwiński, Przybyszowski, Krok, Palester, Sobieszczański, Stablewski i Zatłokal.

Ze sfer adwokackich. Dziennikarz i sądowy tłumacz języka polskiego i ruskiego dr. Józef Zipser otworzył obecnie kancelaryę adwokacką we Wiedniu na Freisingergasse 4.

Ślub panny Hali Danilukówny z p. Hieronimem Łucykiem, dziennikarzem lwowskim, pobłogosławiony będzie we Lwowie d. 3 b. m. w cerkwi Wołoskiej o godzinie 8 wieczorem.

Jezuici i Czesi są przedmiotem pocisków a p. Daszyński i żydzi wiedeńscy obrony lwowskich „naphta-und-sparrkassa-liberałów". Po spożyciu dwóch lwowskich Jezuitów i jednego tarnopolskiego *Słowo Polskie* uspokoiło się nieco na punkcie członków Towarzystwa Jezusowego, którzy mu znowu tak bezpośrednio nie zawadzają — Czechami atoli, będącymi przeszkodą dla p. Madeyskiego do osiągnięcia portfelu ministeryalnego a dla jednego z korespondentów wiedeńskich hofratostwa, trzęsie tak, iż nawet czytelnikowi niedobrze się robi. Oburzenie *Słowa* doszło wczoraj do szczytu, bo proszę sobie wyobrazić, praska *Politik* ośmieliła się zdemaskować działalność polityczną — nie wiemy czy czynnego ale w każdym razie przyrzekającego protektora *Słowa*, p. Madeyskiego. Napisała ona nie mniej ni więcej, tylko że jeśli p. Jaworski i Madeyski za jednem się oświadczają, to każdy z nich czyni to z innych powodów. P. Jaworski z przekonania a p. Madeyski w nadziei, że to gabinet obali a do rządu przyjdzie on i jego zwolennicy z niemieckiej opozycyi. Za tę otwartość *Politik*, płaci jej *Słowo* nazwą „czeskie ogary".

Wycieczkę naukową dla zwiedzenia budowanych obecnie linij kolejowych z Trzebini do Skawiec i z Chabówki do Zakopanego urządzają profesorowie politechniki lwowskiej pp. Rychter i Skibiński w tym miesiącu na czele swoich uczniów.

Kongres delegatów stowarzyszeń „Czerwonego krzyża" ma być wkrótce zwołany, a to w tym celu, aby tym stowarzyszeniom wytyczyć cel działalności w czasie pokoju. Zawiadomił o tem członków galicyjskiego stowarzyszenia „Czerwonego krzyża" zebranych w piątek na walne doroczne zgromadzenie pod przewodnictwem namiestnika hr. Pinińskiego prof. Roszkowski, który zarazem wygłosił na tem zgromadzeniu odczyt o „działalności stowarzyszeń „Czerwonego krzyża" podczas pokoju".

Garden a raczej Water-Party towarzystwa łyżwiarskiego lwowskiego, wedle zapowiedzi, odbyło się w dniu Bożego Ciała na Stawach Panieńskich i zgromadziło wyborowych widzów. Kapela wojskowa wtórowała zabawie a śpiewy towarzystwa „Echo" przyczyniały się do nader miłego urozmaicenia całości. Wyścigów na łodziach śledzili widzowie z wielkiem zainteresowaniem, a palmę zwycięstwa odnieśli pp. Hryniewicz i Przanowski, którzy dostali pamiątkowe za to medale. Niebo sprzyjało również części programu nazwanej „in the azure" i w przestworzach swoich pochłaniało najrozmaitsze apokaliptyczne potwory.

Deputacyę polską, złożoną z hr. Karola Lanckorońskiego, księdza superiora Jeżewicza i radcy dworu Struszkiewicza, przybyłą, aby u stopni tronu złożyć podziękowanie kolonii polskiej za darowany z łaski monarszej kościół i dom na Rennwegu i zarazem prosić monarchę, aby raczył odwiedzić tę polską świątynię, przyjmował cesarz przed kilku dniami na audyencyi.

Dyplom na obywatela honorowego borszczowskiego wręczony został uroczyście staroście p. Karolowi Mühlnerowi 2 zm. w obecności całej rady miejskiej. Za staraniem p. Mühlnera powstały w Borszczowie chodniki, nowe gmachy, uporządkowane place i ulice, przyczem p. Mühlner nie szczędził nigdy osobistych trudów ani zabiegów. Około upiększenia i uporządkowania miasta znalazło pracę wielu biednych Borszczowian i to się też niemało przyczyniło do dobra miasta. Tekst pisma zamieszczonego w dyplomie wylicza wszystkie te zasługi p. Mühlnera, położone około Borszczowa. Obywatelstwo honorowe nadał mu Borszczów jeszcze 18 lipca zeszłego roku.

Pożary. W Jeziernie pod Tarnopolem spaliło się we wtorek 33 budynków i chat włościańskich.

Ładną wioskę powiatu żółkiewskiego Doroszów Wielki niszczy tej wiosny drugi pożar. Dnia 24 kwietnia poszło z dymem 12 gospodarstw z 24 budynkami, zeszłej zaś niedzieli o 7 wieczorem wybuchł ogień na gr. kat. probostwie, prawdopodobnie z braku dozoru nad dziećmi sąsiada, które chciały sobie upiec kartofli na kolacyę. Spłonęło tym razem 10 zabudowań, które wraz z temi co się poprzednio spaliły, były asekurowane w krakowskiem towarzystwie na ogólną sumę 16.000 zł. Dziś ta wioska leżałaby cała w rumowiskach, gdyby nie energiczna pomoc sąsiednich straży ogniowych z Kulikowa, Dublan, Zaszkowa, Zarudziec i Zniesienia. Strażacy pierwszy i drugi raz z chlubną energią szli w płomienie i potrafili pożar zlokalizować.

Wybór prezydenta m. Krakowa naznaczony został na 15 bm.

P. Daszyński w śledztwie. Po zgromadzeniu socyalnych demokratów, urządzonem w Krakowie w bieżącym tygodniu, a na którem p. Daszyński bardzo dowcipnie usiłował zdjąć odium roztrwonienia pinięd zy gal. Kasy oszczędności z grupki tzw. sparrkassa-liberałów, a zwalić je na szlachtę, albo, jak on się wyraża na „klikę" szlachecką — wytoczy prokuratorya krakowska tak p. Daszyńskiemu jak i dr. Markowi wstępne śledztwo o to, że mowami swymi na tym wiecu chcieli wzniecić nienawiść między warstwami społecznymi. Śledztwo prowadzi sędzia p. Jagosiński.

Piorun uderzył w cerkiew w Utoropach w powiecie kosowskim. Drewniany budynek stanął natychmiast w płomieniach i wnet zgorzał do szczętu. Szkoda wynosi przeszło 4.000 zł. Cerkiew była asekurowana na 2.600 zł.

Zaburzenia w Pomorzanach. Na mniejszą skalę, aniżeli w Żabiu, miały miejsce zaburzania włościańskie w dniach 25 i 27 bm. w Pomorzanach, a skierowane były przeciw urzędowi gminnemu. Mianowicie rada gminna uchwaliła okopać część pastwiska gminnego i przeznaczyć ją pod uprawę jarzyn dla biedniejszych mieszkańców za małą opłatą.

Gdy dnia 25 zm. przystąpiono do wykonania tej uchwały, kilkuset włościan zbiegło się i rozpędziło najętych do okopania pastwiska robotników. Do tego podmówieni zostali przez żydów, którzy tłómaczyli włościanom, że naczelnik gminy p. Kliszcz ma zamiar tę część pastwiska oddać dworowi.

Tak samo 27 z. m. gdy ponownie naczelnik gminy najął robotników do okopania, włościanie spędzili robotników, a rowy, o ile je zaczęto kopać, zasypali. Dopiero dnia 29 z. m. przybyła ze starostwa komisya, zaprowadziła porządek i spokój. Sprawa jednak została oddaną prokuratoryi państwa.

Klęska pożaru, jaka dotknęła Dobromil, nie dosięgła tych rozmiarów, jak zrazu doniesiono. Spaliło się 7 domów i 4 zabudowania gospodarskie. Pożar, dzięki energicznej pracy straży dobromilskiej i z okolicy zlokalizowano w dwie godziny. Z budynków publicznych tylko pierwsze piętro domu pocztowego się spaliło, wskutek czego poczta przez dwa dni nie urzędowała.

Morderstwo i rabunek W Jamnicy pod Stanisławowem w nocy z maja na czerwiec po godzinie 2 wdarł się po drabinie na strzechę chałupy Dmytra Hawryluka jakiś zbrodniarz, a wyrwawszy kilka snopków z poszycia wszedł do wnętrza. Hawrylukowa słyszała kogoś chodzącego po sieni i zbudziła męża, ten jednak odrzekł, że będzie napastnika czekał w komorze, tymczasem ledwie to wyrzekł, morderca wpadł do izby i jednem cięciem siekiery pozbawił Hawryluka życia, drugim ciosem zranił śmiertelnie żonę jego, a wreszcie i chłopca. Oboje ciężko rannych przywieziono do szpitala do Stanisławowa. Morderstwa mogło dokonać kilku sprawców. Hawryluk dzień przedtem sprzedał parę wołów za 300 zł. a miał w domu znaczniejsze pieniądze 800 czy 1.200 zł.

Sejm w wojnie z dziennikiem. Na środowem posiedzeniu sejmu dolno-austryackiego poseł Lueger postawił wniosek nagły, aby sejm coś zarządził przeciw *Arbeiter Zeitung*, która łży większość sejmową za nową ordynacyę wyborczą wiedeńską. Lueger bardzo namiętnie zganił postępowanie socyalno-demokratycznej *Arbeiter Zeitung*. Poseł prof. Philippovich z grupy polityków socyalnych odpowiadał, że nie jest rzeczą sejmu reagować na ataki poszczególnych gazet, a przytem wyraził się, że po napaściach na trybunał administracyjny obecnie większość sejmowa (jak wiadomo chrześcijańscy socyaliści) zabiera się do krępowania wolności słowa i prasy. Na te słowa powstała w izbie wielka wrzawa i protesty.

P. Offner twierdził, że nowa ordynacya wyborcza wiedeńska jest rabunkiem popełnionym na robotnikach i ataki *Arbeiter Zeitung* są zupełnie usprawiedliwione. P. Gessman socyalista chrześcijański gwałtownie polemizował z Philippovichem.

Hr Auersperg wystąpił przeciw nagłości wniosku Luegera twierdząc, że nie jest zadaniem sejmu uczyć prasę pisania w dobrym tonie. Po dłuższej rozprawie uchwalono wreszcie nagłość wniosku 29 głosami przeciw 18.

Socyalni demokraci wiedeńscy zachowali się w środę w Wiedniu podobnie jak na lwowskim wiecu, zwołanym w sprawie święcenia niedzieli. Robotnicy wiedeńscy ze stronnictwa chrześcijańskich socyalistów zwołali na środę zgromadzenie swoich zwolenników, ale zgromadzenie to nie mogło przyjść do skutku, bo do lokalu obranego na zgromadzenie wtargnęli całą gromadą socyalni demokraci. Zgromadzone przed lokalem tłumy musiała policya po kilkakroć rozpraszać. Aresztowano wiele osób.

Sasi na wyścigach wiedeńskich. Do Wiednia przybyła w środę na wyścigi oficerskie, zapowiedziane na poniedziałek, deputacya oficerów saskich, złożona z saskiego ministra wojny i kilku dygnitarzów wojskowych. Deputacyi tej udzielił cesarz osobnej audyencyi, poczem Sasi złożyli bilety wizytowe u ministra Gołuchowskiego, ministra wojny, prezydenta ministrów hr. Thuna i u komendanta wiedeńskiego Uexkuella.

Śmiertelny pojedynek. W Klausenburgu pomiędzy profesorem siedmiogrodzkiej akademii prawniczej Oberszallem a właścicielem dóbr Putnoskym doszło w środę do pojedynku na pistolety. Putnosky trafiony w głowę padł trupem na miejscu.

W jednej z fabryk sukna w Bernie morawskiem zaprowadzono już dziesięciogodzinny czas pracy, toteż robotnicy zaniechali strajku i stanęli w liczbie 200 do roboty.

Konkury hr. Thuna. Kursuje po Wiedniu pogłoska, puszczona przez gazetę *Tagespost*, że hr. Thun po wyjściu żałoby po pierwszej swej żonie, myśli wstąpić w związek małżeński z marszałkówną czeską ks. Eudoksyą Lobkowicówną.

Zmarli. Celestyna z hrabiów Bukowskich Kotarska, właścicielka dóbr ziemskich, lat 85, umarła dnia 22 maja 1899 w Jaśle. — Ks. kanonik Filaret Baczyński, proboszcz obrz. gr.-kat. w Kozłowie, człowiek ogólnie poważany dla swych cnót i niepokalanego charakteru, umarł dnia 31 maja.

Muzyki wojskowe grać będą w czerwcu we Lwowie: 6 przed komendą korpuśną, 8 przed główną strażnicą, 13 w parku stryjskim, 15 przed domem inwalidów, 20 w ogrodzie jezuickim, 22 przed namiestnictwem, 27 przed komendą korpuśną, 30 na Wysokim zamku.

Krajowy turniej tennisowy rozpocznie się na placu zabaw letnich lwowskiego towarzystwa łyżwiarskiego dnia 4 lipca r. b. W skład komitetu urządzającego turniej weszli pp.: Talkowski, Jaroszyński, Komarnicki, Kossak, ks. Lubomirski, Łaszowski, Wiedel i Oskar Łoziński, Dr. Mikolasch, Richtmann, Rieger i Wallek. Jako nagrody otrzymują zwycięzcy szczerozłote i srebrne medale razem sztuk 12. Przyznanie nastąpi na podstawie werdyktu jurorów. Dla przyspasabiających się do turnieju, opłatę za tennis w przedpołudniowych godzinach obniżono do połowy cen zwykłych. Natomiast w tygodniu, turniej poprzedzającym, za grę od tychże osób, żadnej opłaty pobierać się nie będzie. Bliższe warunki instrukcye są do przejrzenia w kancelaryi wydziału towarzystwa.

Lwowski oddział towarzystwa pedagogicznego będzie miał walne zgromadzenie swoich członków, w czwartek 8 bm. o g. 10 przedpołudniem w sali ratuszowej. Porządek czynności następujący: 1) odczyt prof. dra Romera: „Kartka z dziejów ludów polarnych“ 2) protokół z ostatniego walnego zgromadzenia 3) sprawozdanie z czynności zarządu 4) wybór delegata na walny zjazd 5) „O samopomocy“ wygłosi p. Pierzchała 6) wnioski członków.

W góry. Kółko krajoznawcze Czytelni Akademickiej lwowskiej urządza wycieczkę w góry w dniach 4 i 5 czerwca. Uczestnicy wycieczki podzielą się na dwa oddziały, z których jeden zwiedzi Worochtę, połoninę Rebrowacz, Mikuliczyn, Jaremcze i Dorę, a drugi uda się nadto za granicę węgierską i na główny szczyt czarnohorski na Howerlę (2062 m.) Pierwszy oddział powróci 4 czerwca do Lwowa, a drugi w dwa dni później.

Repertoar teatralny. W sobotę po raz pierwszy „Przepadł“ krotochwila w 3 aktach Bissona.

W niedzielę o godz. wpół do 4 po południu „Jojne Firułkes“ sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Wieczorem o godz. wpół do 8 „Tamten“ sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa. Drugi gościnny występ Kamińskiego.

Kalendarz. W sobotę dnia 3 czerwca Kotyldy. — Wasyliya. — W niedzielę dnia 4 czerwca Kwiryna. — Sub. zadusz.

Wschód słońca o godz. 4 min. 9. Zachód o godz. 7 min. 47.

Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów d. 1 czerwca.

Radę miejską lwowską na wczorajszem jej posiedzeniu zawiadomił przewodniczący p. Schayer o darze p. Pawlikowskiego, dyrektora krakowskiego teatru, uczynionym Lwowowi z całej garderoby, dekoracyi i tym podobnych utensyliów teatralnych, jak powszechnie wiadomo, nader starannie przez p. Pawlikowskiego dobieranych przez cały ciąg jego dyrektorstwa. Wartość pieniężna tego daru da się obliczyć na 30 do 40 tysięcy zł. Za warunek postawił p. Pawlikowski, aby przedsiębiorcą teatru lwowskiego objął na siebie kraj albo miasto samo, a w najgorszym razie jakaś spółka obywatelska lub człowiek, nie zamierzający teatru eksploatować na korzyść własnej kieszeni. Komisya teatralna rady miejskiej zanim zdecyduje się przyjąć dar p. Pawlikowskiego, postanowiła wpierw porozumieć się z nim dokładniej co do szczegółów całej sprawy.

Dalej p. Gerstman zdał sprawę z wyników wyborów nowej rady, który to wynik już jest czytelnikom *Gazety Narodowej* znany. P. Gerstman podał do wiadomości rady, że wybór ścisły na dwa krzesła w radzie naznaczony jest na 6 czerwca, a wybór uzupełniający w miejsce ś. p. Czapczyńskiego na 7 czerwca.

P. Michalski postawił wniosek nagły, aby rada poruczyła swojej komisyi zastanowić się jeszcze przed dokonaniem reorganizacyi magistratu nad stabilizacyą dyurnistów magistrackich i podwyższeniem im płac, co nastąpić może, albo przez przydzielenie ich do nowej, najniższej rangi XII urzędniczej, albo przez utworzenie z nich nowego rodzaju funkcyonaryuszów tzw. podurzędników. Komisya miałaby jak najrychlej radzie miejskiej swoje wnioski przedłożyć. Rada ten wniosek jednogłośnie uchwaliła.

Resztę posiedzenia zajęła sprawa wodociągowa. Uchwalono mianowicie warunki kontraktów, które miasto zawrze z fabrykantami o dostawę pomp, maszyn i kotłów potrzebnych do wodociągów. Dostarczyć ich ofiarowało się kilkanaście fabryk, a między nimi też wszystkie galicyjskie, ottyńska, krakowskie i sanocka. Po dłuższej dyskusyi, w której pp. Heppe, Thullie i Pawlewski podnosili rozmaite wątpliwości przeciw wnioskom, zaproponowanym w tej sprawie przez p. Machana imieniem komisyi wodociągowej, wyjaśnił tak p. Machan, jak i ekspert komisyi, a zarazem starszy inżynier miejski p. Sikorski, że kotły wodociągowe systemu „Lancaster“ a względnie „Cornwall“ będą miały wprawdzie rury Galloway'go, ale rury te będą nieco inaczej ułożone tak, że właściwie nie będą to rury Galloway'go. Tak będzie korzystniej dla miasta. Dalej wyjaśnili, że fabryk galicyjskich nie można było uwzględnić, a to dlatego, że nie chciały się ściśle do potrzeb miasta zastosować — toteż rada zgodnie z żądaniem p. Machana uchwaliła kupić dla niższej strefy wodociągów kotły pompy i maszyny, które staną w Woli Dobrostańskiej, za 125.930 zł. a. w. z pewnym rabatem od tej sumy w fabryce morawskiej firmy „Wannieck i Spółka“ z Berna, a dla strefy wyższej podobne przedmioty, które staną obok zbiorników na drodze sichowskiej, w fabryce firmy „Brandt i L'Huillier“ z Berna za 29.956 zł. również z rabatem. Miasto zapłaci fabrykantom dopiero wtedy, gdy komisya wodociągowa po próbach dokonanych przez ekspertów uzna kupione rzeczy za dobre.

Tą uchwałą posiedzenie się skończyło.

Przesilenie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 2 czerwca.

(*a*) Sytuacya i dziś jeszcze nie wyjaśniona. Zapowiadane rozwiązanie jej przed piątkiem 2 czerwca, jako dniem zebrania się sejmu węgierskiego, nie nastąpiło. W kołach poinformowanych utrzymują, że odroczono rozwikłanie sytuacyi do przyszłego tygodnia dla tego, bo monarcha chce wpierw wyczerpać wszelkie środki prowadzące do normalnego usunięcia trudności, zanim sam smuszony byłby wydać decyzyę. Krótko mówiąc cesarz pragnie, aby rozwiązanie obecnej sytuacyi przeprowadzone zostało przez same rządy a nie drogą decyzyi monarszej.

Tem się też tłumaczy, iż cesarz w środę najpierw osobno przyjął hr. Thuna a osobno Szella, następnie obu ich razem—poczem obaj przeciwnicy odbyli konferencyę i jeszcze wieczorem każdy z nich był na posłuchaniu u cesarza. Konferencya hr. Thuna z Szellem nie doprowadziła do rezultatu — rokowań jednak nie zerwano i ministrowie węgierscy, którzy w czwartek popołudniu odjechali do Budapesztu, mają w niedzielę rano znowu przybyć do Wiednia celem dalszego tentowania kompromisu.

Wedle doniesień nadeszłych z Budapesztu nie należy liczyć na ustępstwa ze strony p. Szella. W sejmie węgierskim p. Szell nie przedstawi obecnie stanu rokowań. Wedle *Pester Lloyda* odroczenie decyzyi monarszej do przyszłego tygodnia dla tego nastąpiło, iż nie ma dotychczas możności utworzenia nowego gabinetu na wypadek ustąpienia hr. Thuna a gabinet urzędniczy nie jest uważany za skuteczny środek wyjścia.

Wiedeń 1 czerwca.

Konferencya Szella z hr. Thunem miała dojść do skutku na wyraźnie polecenie cesarza i jakkolwiek ministrowie na niej nie doszli do porozumienia, to jednak zdaje się, że rozwikłanie całej sytuacyi zostało jeszcze na jakiś czas odroczone.

Z rozmaitych objawów wnosić nawet można, że obecnie równie jest zachwiany gabinet hr. Thuna jak i Szella i nie można przewidzieć, który z nich padnie.

Wiedeń d. 1 Czerwca.

Wobec twierdzenia *Pester Lloyda* jakoby prezes gabinetu Thun przyjął w Styczniu milcząco do wiadomości notyfikowane mu przez barona Banffego porzucenie tzw. klauzuli preliminarnej z Ischlu i zgodził się na sformułowaną przez Szella nową klauzulę, a mimo tego po objęciu przez Szella rządów oświadczył, że nie zgadza się na nową formułę — zapewnia *Fremdenblatt*, że rząd austryacki nietylko nie przyjął milcząco do wiadomości tego oświadczenia, lecz już notami swymi z dnia 31 stycznia i 5 lutego zawiadomił rząd węgierski, jak zapatruje się na uchylenie klauzuli preliminarnej przyczem wyraźnie zaznaczył, że uważa pomienioną klauzulę za część merytoryczną ugody w Ischlu przeprowadzonej.

Wiedeń d. 2 czerwca.

W *Wiener Allg. Ztg.* pojawiła się rozmowa z jednym z członków prawicy, w której podniesiono myśl rozdziału banku austro-węgierskiego na bank austryacki i na bank węgierski. Jedno z pism wiedeńskich autorstwo tego interviewu przypisało dr Bilińskiemu. Dr. Biliński zapytany o to, oświadczył, iż pogłoska, przypisująca mu autorstwo owego interviewu nie jest zgodną z prawdą, tem więcej, iż w kwestyi bankowej zarówno ze względów politycznych jak i ekonomicznych jest przeciwnego zapatrywania.

Budapeszt d. 2 czerwca.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu węgierskiego zabrał głos wśród powszechnego naprężenia uwagi prezydent ministrów Szell i oświadczył co następuje: Na pierwszem posiedzeniu sejmu po Zielonych Swiątkach miałem nadzieję, że będę w możności udzielić izbie wyjaśnień w sprawie ugody. Dotychczasowe stosunki między obu połowami monarchii upływają z końcem bieżącego roku i czemprędzej przystąpić trzeba do nowego ich uregulowania na czas dłuższy. Dążeniem obecnego i poprzedniego rządu było przeprowadzić ugodę na drodze konstytucyjnej, stosownie do artykułu 12 ustawy z roku 1867.

Niestety nadzieje parlamentarnego zawarcia ugody zawiodły. Trzeba zatem pomyśleć o załatwieniu kwestyi na podstawie prawa samodzielnego rozporządzenia się. W kierunku zapewnienia wzajemności wdrożono rokowania z rządem austryackim, które wszakże nie skończyły się jeszcze. Swiadomy odpowiedzialności, jaka na mnie ciąży, muszę oświadczyć, że nie jest wykluczona ewentualność przesilenia w rządzie austryackim, albo węgierskim. W tej ciężkiej sytuacyi prezydent ministrów uprasza izbę, aby nie żądała od niego wyjaśnień merytorycznych i aby zawiesiła posiedzenia na cały tydzień następny.

Dep. Kossuth wyraził ubolewanie, że ministrowie jeździli do Wiednia. Król zgodził się już raz na pakt zawarty, Austrya więc nie ma prawa żądać w nim zmian. Kossuth zaprotestował przeciw postępowaniu rządu austryackiego.

Kossuthowi odpowiedział prezydent ministrów Szell, napominając go, aby korony nie wciągano do dyskusyi. Następnie wniosek Szella przyjęto wszystkiemi głosami przeciw głosom stronnictwa niezawisłości i posiedzenie na tem zamknięto.

Budapeszt 2 czerwca.

Omawiając sytuacyę *Pester Lloyd* powiada, że Szell prawdopodobnie w przyszłym tygodniu znajdzie się w tem położeniu, że będzie musiał podać się do dymisyi. Nie jest to wprawdzie nieuniknione, bardzo jednak prawdopodobnie *Budapesti Naplo* powiada, że nie ma nadziei aby sytuacya się polepszyła Pismo to donosi, że Szell w klubie liberalnym prosił o zachowanie spokoju i o jak najtroskliwsze unikanie wszystkiego, coby mogło być uważane za demonstracyę

Wiedeń 2 czerwca.

Z ministrami węgierskimi przed ich wyjazdem z Wiednia konferował z polecenia hr. Thuna br. Stummer szef sekcyjny.

Budapeszt 2 czerwca.

Pester Lloyd stwierdza wobec *Fremdenblattu*, że chodzi mu o to, aby odeprzeć twierdzenia, jakoby rząd austryacki nie był wczas zawiadomiony o zmianie klauzuli preliminarnej z Ischlu i jakoby Szell, obejmując swój urząd, dopuścił się wobec austryackiego rządu winy przez to, iż zaniedbał porozumieć się z rządem austryackim co do zmiany tej klauzuli preliminarnej na t. zw. dziś formułkę Szella.

Pester Lloyd twierdzi, że były prezydent ministrów br. Banffy w dniu 25 stycznia b. r. zawiadomił rząd austryacki, iż rząd węgierski ze względu na opozycyę węgierską, za zgodą najwięcej wpływu posiadających czynników, zmuszonym jest zmienić umowę, zawartą w Ischlu. Nie potrzeba tedy było osobnego zawiadomienia od Szella, aby rząd austryacki wiedział, że umowa, zawarta w Ischlu, nie będzie nadal utrzymaną.

Pester Lloyd przyznaje, że rząd austryacki w nocie swej oświadczył, iż nie zgadza się z temi zmianami, nie dał jednak do poznania, że z powodu tych zmian uważa inne umowy za niebyłe i podniesie nowe żądania. To nowe wywleczenie sprawy bankowej nastąpiło dopiero później, wówczas gdy Szell powtórnie przypomniał zmianę umowy w Ischlu.

Wiedeń 2 czerwca.

Szell na posiedzeniu klubu liberalnego w czwartek wieczorem oświadczył, że od swojej formułki nie odstąpi, ale mógłby się porozumieć z rządem austryackim, byleby tylko rząd austryacki nie był zanadto twardym

Szell wyjedzie w sobotę do Wiednia albo sam albo z innymi ministrami.

Wiedeń 2 czerwca.

Organ dr. Kathreina, ludowca niemieckiego katolickiego, w artykule dzisiejszym dowodzi, że obecnie żaden inny gabinet oprócz dzisiejszego gabinetu hr. Thuna nie mógłby rządzić Austryą.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 1 czerwca.

Arcyks Franciszek Ferdynand powrócił tu z Berlina.

Tryest 1 czerwca.

Okręt Lloyda „Semiramis“ przybył wczoraj do Tryestu z 215 pasażerami z Aleksandryi. Na okręcie znajduje się między innymi Kitchener-basza. Władze poddały okręt siedmiodniowej obserwacyi z wliczeniem czasu jazdy.

Petersburg 2 czerwca.

Na bocznej odnodze kolei z Moskwy do Kazania w wiosce Sjuksumie tuż po przejściu pociągu wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył połowę wsi. To wywołało takie wzburzenie wśród ludności, która twierdzi, że iskra z lokomotywy wznieciła pożar. Ludność sjuksumska obrzucała kamieniami następne pociągi. Odtąd ruch na tej linii odbywa się tylko pod silną osłoną żandarmeryi.

Rzym 1 czerwca.

W toku obrad w izbie deputowanych nad deklaracyą rządową, oświadczył wczoraj Visconti Venosta, że Włochy bezwarunkowo nie powinny prowadzić terytoryalno-ekspanzywnej polityki, a natomiast winny starać się o to, aby wytworzyć pomyślne warunki rozwoju handlu włoskiego. Izba uchwaliła 230 głosami przeciw 139 zaekceptowany przez rząd porządek dzienny, przyjmujący do wiadomości oświadczenie rządu.

Paryż 1 czerwca.

Prezydent ministrów Dupuy konferował wczoraj przed południem z ministrem wojny Krantzem i ministrem sprawiedliwości Lebretem. Następnie udali się razem do pałacu elizejskiego do prezydenta Loubeta. Jak zapewniają, minister wojny zarządził śledztwo przeciw jenerałowi Hervemu za jego zeznania w procesie Derouleda, złożone na korzyść tego ostatniego. Mówią, że Herve zostanie pociągniętym do surowej odpowiedzialności.

Paryż 1 czerwca.

W procesie Dreyfussa przed trybunałem kasacyjnym wczorajsza rozprawa zaczęła się o godz. 12. Generalny prokurator Manau w dalszym ciągu wygłaszał swoje wywody i zajmował się przez dłuższy czas papierem, na którym zostało napisane bordereau. Stwierdził, iż Dreyfuss zawsze zapewniał, że takiego papieru nigdy nie używał. Na szczęście dla niego fałszerstwa Henryego i sprzeczne orzeczenia ekspertów doprowadziły do śledztwa, w którem skonfiskowano dwa listy Esterhazyego, pisane na takim samym papierze, na jakim napisane jest bordereau. Esterhazy przyznał się do autorstwa owych dwóch listów. Esterhazy, skoro go raz już uwolniono od zarzutu, dotyczącego bordereau, nie może być ponownie pociągnięty przed sąd.

Prok. Manau oświadczył, że nie żąda, aby trybunał orzekał o niewinności Dreyfussa, gdyż to prawo przysługa tylko sądowi wojennemu a zadaniem trybunału kasacyjnego jest tylko stwierdzić, że istnieją dostateczne powody do wznowienia procesu.

Kończąc swą mowę oświadczył Manau, że zeznania Dreyfussa wcale nie egzystują, a orzeczenie trybunału kasacyjnego, mające stwierdzić istnienie nowych okoliczności w procesie, kto wie czy nie przyczyni się do wykazania niewinności Dreyfussa. W końcu domagał się, aby trybunał skasował wyrok wydany na Dreyfussa i orzekł, że Dreyfuss ma być postawiony przed sąd wojenny.

Paryż 1 czerwca.

W procesie Derouleda po przemówieniu prokuratora, który oświadczył, że nie chodzi o to czy Deroulede i Habert są ludźmi honorowymi, lecz o to tylko czy popełnili czyn, który podpada pod kodeks karny — i po mowach obrońców sąd przysięgłych wydał wczoraj wyrok uwalniający podsądnych od kary. Prezydent sądu zarządził natychmiastowe wypuszczenie na wolność obu oskarzonych, których grupa osób zebrana przed więzieniem powitała z entuzyazmem.

Paryż 2 czerwca.

Obiegają pogłoski, że rząd zamierza wystąpić z podobnie surowymi środkami, jak przeciw pułkownikowi Du-Paty-de Clamowi także przeciw innym jenerałom i dygnitarzom wojskowym, skompromitowanym w sprawie Dreyfussa, a mianowicie przeciw dawnemu ministrowi wojny jenerałowi Mercierowi. Mówią też, że Du-Paty-de-Clam w więzeniu usiłował sobie odebrać życie, pogłoska ta jednak dotychczas się nie stwierdziła.

Paryż 2 czerwca.

„Agencya Hawasa“ donosi, że Du-Paty de Clam został wczoraj o godz. pół do 8 wieczór przez oficera gwardyi republikańskiej aresztowany i odstawiony do więzienia Cherche Midi.

„Libre Parole“ ogłasza list Paty de Clama do ministra wojny, w którym Paty protestuje przeciwko atakom, na jakie narażony jest od dwóch lat i przeciw napaściom kapitana Buigneta, Ballot-Beauprego, Manau i Mornarda. Paty de Clam żąda upoważnienia do ścigania swoich nieprzyjaciół, względnie oddanie go pod sąd wojenny.

Londyn 1 czerwca.

Rosyjska pożyczka kolejowa przyszła ostatecznie do skutku. Wynosi ona f. st. 2,975.000. Wydane zostaną 4-procentowe bony z półprocentową amortyzacyą. Pożyczka przeznaczona jest na budowę kolei z Moskwy do Windawy.

Ryga 1 czerwca.

Ryski dziennik „Düna Zeitung“ pochwala ostre zarządzenia poczynione przez rząd przeciw robotnikom i wyraża nadzieję, że rozruchy wkrótce się skończą, tembardziej że wielka część robotników w rozruchach nie bierze udziału, ale pracuje dalej po fabrykach.

Monachium 1 czerwca.

Książę rejent Luitpold dał wczoraj przed południem nuncyuszowi papieskiemu Lorenzellemu posłuchanie pożegnalne i nadał mu wielki krzyż orderu korony bawarskiej.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeński „Związek wierzycieli“** ogłasza upadłości Abrahama Arnolda kupca stanisławowskiego i Leona Weinberga, kupca tarnowskiego.

— **Wiedeń** 1 czerwca. Komisya obliczająca kontyngent podatku zarobkowego uchwaliła wczoraj postawione przez generalnego sprawozdawcę Kubinskiego zasady co do rozdziału reszty podatkowej pomiędzy poszczególne kraje koronne. Minister skarbu Kaizl stwierdził w swej mowie wygłoszonej przed zamknięciem posiedzenia komisyi, że autonomiczna działalność opodatkowanych świetnie się uwydatniła w komisyi obliczającej kontyngent podatku zarobkowego. Minister wyraził dalej wielką radość rządu z tego powodu iż uchwały komisyi zapadły jednogłośnie i podziękował w imieniu rządu tym wszystkim którym zawdzięczać należy, iż działalność komisyi uwieńczona została pomyślnym skutkiem. P. Abrahamowicz złożył podziękowanie ministrowi imieniem komisyi, za uprzejmość i objektywne postępowanie za. rządu skarbowego, co głównie umożliwiło komisyi spełnienie jej zadań, w krótkim stosunkowo czasie.

— **Wiedeń** 1 czerwca. Sekcya rolnicza ministeryalnej ekonomicznej rady przybocznej uchwaliła wczoraj wystosować prośbę do rządu, ażeby zechciał użyczać spółkom i stowarzyszeniom rolniczym energicznego i wydatnego poparcia, spiesząc im przedewszystkiem z pieniężną pomocą. Następnie sekcya obradowała nad taką organizacyą rolników, aby mogli skuteczniej niż dotąd bronić swych interesów.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 2 czerwca 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210·50 do 212·50. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 288·50 do 291·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 380·— do 388·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do —·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·20 do 110·90. 4½% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41 lat. 97·50 do 98·20, 4% los. w 56 latach 95·90 do 96·60.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·— do 98·70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5½ 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 25·75 do 28·—. Losy miasta Stanisławowa 55·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·64 do 5·74. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·22·— do 1·27·—. Rubel rosyjski papierowy 1·27·50 do 1·28·50. 100 marek niemieckich 58·75 do 59·15.

Wiedeń dnia 2 czerwca. (Telegram Gaz. Nar.“ Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 359·37, węgierskie zakład. kredy. 388·—, Anglobanku 152·50, Unionbanku 317·—, Banku dla krajów koronnych 241·50, Bankvereinu 278·50, Bodencreditu 477·—, Gal. Banku hipot. —·—, koleji państwowych 356·75, kol. południowej 53·—, tramwaju 497·—, kolei Elbethal 262·50, kolei północnej —·—, kolej czerniowiecka 288·—, alpiny 238·50, Rima Muranya 309·50, pragskiego tow. żel. 1259·—, fabryki broni 205·—, tureckie tytoniowe 145·25, oblig. węg. indemniz. 95·10, renta majowa 100·70 austr. renta koronowa 100·55, węg. renta koronowa 97·05, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95·90, 4-procent. listy banku krajow. 98·—, 4½-procent. listy banku krajow. 100·50, 4-procent. listy banku hipotecżn. 96·75, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 100·25, 5-procentowe listy zast. bank hipoteczn. 110·30, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97·60, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 96·80, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94·—, losy tureckie 66·40, marki 58·92, ruble 127·75.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 2 czerwca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·60, do 8·80, pszenica gotowa nowa 8·60 do 8·80, żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto gotowe na terminy 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·30, owies nowy lub na terminy 5·90 do 6·30, jęczmień pastewny 5·— do 5·50, jęczmień browarn, 6·— do 7·—, groch do gotowania 6·— do 7·—, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4.75 do 5·—, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·10 do 5·40, nowa —·— do—·—, chmiel stary —·—, do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 9·50 do 10·25, groch pastewny 5·25 do 5·50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·50 do 15·75, na terminy 14·25 do 14·75, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń d. 2 czerwca. Spirytus 17·— do 17·20 Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·35 do 14·50.**

Wiedeń dnia 2 czerwca.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 0. — do 0·- pszenicę na maj-czerw. 9·10 do 9·12, na jesień 8·81 do 8·82 żyto na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·50 do 7·55 na jesień 7·03 do 7·05, kukurudza na maj-czerwiec 4·70 do 4·72, na lipiec-sierpień 4·78 do 4·79, owies na wiosnę 0·— do 0·—, owies na maj czerwiec 5·92 do 5·94 na jesień 5·84 do 5·85, rzepak na sierpień-wrzesień 12·75 do 12·85, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 31·— do 32·—

Tendencya z otwarciem targu słaba pod koniec lepsza.

Pogoda piękna.

Budapeszt dnia 2 czerwca.

Notowano pszenicę na maj —·— do —·—, na październik 8·68 do 8·70, żyto na maj 0·— do 0·—, na październik 6·77 do 6·78, kukurudza na czerwiec 4·42 do 4·44, na lipiec 4·52 do 4·54, owies na maj —·— do —·—, na październik 0·— do 0·—, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę słabe.
Chęć kupna mierna.
Tendencya silna.
Pogoda: piękna.

Nakładem Księgarni katolickiej

Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie, Rynek 30

wyszło świeżo drugie wydanie książki do nabożeństwa pod tytułem:

Małe nabożeństwo mszalne

złożone przez **H. D.** (str. 671 i VI w 32). Jestto bardzo praktyczna książka do pacierza, w rodzaju francuskich Paroissien Romani, zawierająca obok najużywańszych modlitw **Msze na wszystkie niedziele święta w roku.**

Cena egz. bez oprawy 2 korony, w oprawie w płótno angielskie, brzegi marmurkowe 2 k 50 gr. — Toż z brzegami pąsowemi 3 k. W oprawie w szagryn miękki, rogi okrągłe, brzegi złote, oprawa elegancka 5 k. Toż samo w prześlicznej eleganckiej oprawie belgijskiej, w miękką skórkę cielęcą (różne kolory) zasianą złoconemi liliami francuskiemi, brzegi złocone, a pod niemi pąsowe 17 koron i 50 h. Taka sama oprawa w *Maroquin du Levant* 19 koron i 50 h. Na porto należy dołączyć 40 groszy.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

DRUT kolczasty cynkowany do ogrodzeń po złr. 4·— za 100 metrów (przy większym odbiorze) wraz z klubkami do przymocowania. Siatka druciana lakierowana do osłony okien po złr. 1·— za metr ☐ poleca Piotr Chrząstowski handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KROSNO. Szlachcie nafciarz. Serdeczne dzięki. Proszę o wskazówkę. Szlachcie „Przyszłość". 265

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA ręczne od 25 do 50 złr., nożne od 27 do 65 złr. Największy skład w kraju. Roczna sprzedaż 750 maszyn, 2.0 maszyn jest zawsze na składzie do wyboru. Proszę zażądać cenników. **Józef Iwanicki**, Lwów, Akademicka 26. 128

Koce na konie, własnej roboty, z owczej wełny, duże, ładne, w pasy czarne z pąsowem lub z żółtem, po złr. 6·50 sztuka. Dwór Łapszyn-Brzeżany.



Automatyczne łapki

na większą ilość, na szczury 2 zł., na myszy zł. 1·20. Chwytają bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając odoru i same się nastawiają. Łapka na owady „Eclipse" chwyta tysiące karaluchów i owadów w przeciągu nocy po zł. 1·20. Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyła za pobr. **M. Feith, Wien, II. Taborst. 11/B.**



Kamienie młyńskie francuskie

i Toczaki francuskie

pierwszej jakości.

Karpackie kwarcowe

KAMIENIE MŁYŃSKIE

do mielenia twardych przedmiotów.

Gazy jedwabne szwajcarskie

z fabryki Dufour & Co.

Czeskie i szląskie kamienie młyńskie,

Saskie ziarniste kamienie młyńskie,

Narzędzia do nakuwania kamieni

tudzież

wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące

polecają w wielkim doborze i najlepszej jakości

Burger, Behrle i Spł.

fabryka kamieni młyńskich

Oderberg — Dworzec

3240 (Szląsk austryacki).

Cenniki gratis i franco.



Drut kolczasty

cynkowany, do ogrodzeń, kolce co 12 cm. 100 metrów złr. 3·50, kolce co 6 cm. złr. złr. 4·—. Siatka kolorowa do okien do much, metr ☐ złr. 1·—. Maski do pszczół po 50 ct., z kabłąkiem 55 ct. Łopaty do drenowania niemieckie i angielskie

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny

Lwów, plac Maryacki l. 9,

ABBENZ'a szwajcarskie



brzytwy z klingą dającą się odmienić, są sławne w świecie z nadzwyczajnej dobroci, doskonałości i pewności. Sprzedaż przy zupełnej gwarancyi fabrykatów jest we wszystkich lepszych sklepach Austro-Węg. Proszę uważać na markę **A. ABBENZ** Jougne (Lausanne).

KRYNICA.

Rozsyłkę wód mineralnych „Zdrój główny", „Słotwinka" rozpoczęta. Zamówienia przyjmuje c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Kto dostarczy

wielkiego, żółtego, tak zwanego

GROCHU VICTORIA

w partjach? Adresy pod **O. 61762 b Haasenstein & Vogler, Wien I.**

WINO własnego chowu

łagodne, dobrze wystałe, dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 ct., ozorwone po 26 ct. **Benedykt Hertl**, właściciel dóbr, zamek Gollitsch przy Gonobitz, Styrya.

Chorzy na piersi

¿doznają w Hrebenowie obok Skolego zbawiennych skutków.

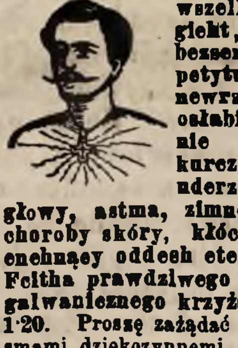
W pensyonacie Glińskiego w Hrebenowie kosztuje mieszkanie z usługą i całodzienne zdrowe życie od złr. 2·50 od osoby. Zakład otwarty cały rok. Proszę adresować: **Stanisław Gliński, Hrebenów.**

Kto sobie życzy zarobić pieniądze

(miesięcznie do 300 zł.)?

Proszę nadesłać swój adres pod: **W. 108. Annoncen-Exped. Eichhoff, Leipzig-Lindenau.** 3397

Ustaje



wszelki reumatyzm, gicht, nerwowość, bezsenność, brak apetytu, influencya, newralgia, błednica, osłabienie, zmęczenie po marszach, kurcz, bicie serca, uderzenia krwi do głowy, astma, zimne ręce i nogi, choroby skóry, kłócie, ból zębów, cuchnący oddech etc., przez noszenie Feitha prawdziwego patent. elektro galwanicznego krzyża Volty po złr. 1·20. Proszę zażądać prospektu z pismami dziękczynnemi. 3739

M. FEITH, Wiedeń, Taborstrasse 11/B.

KRYNICA

Udającym się do Krynicy P. T. turystom i gościom kąpielowym, poleca się znaną z wygód i dobrej kuchni **Willę Trzech Róż**, obok parku, łazienek i źródła położoną.

Ceny umiarkowane, powozy na miejscu.

3766 *Zarząd.*

KRYNICA

Stacja kolei: **Muszyna-Krynica** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 godz. z Budapesztu 12 g.	**c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.**	Poczta (8 razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdrojo: „Zdrój główny" i „Słotwinka", bardzo silnej szczawy wapienno- i magnezowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. Nader skuteczne kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.

Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specyalisty Dr. Eberan. Kąpiele rzeczne, elektryczne, mięsienie (massage), leczenia dyetetyczne i terenowe. Klimat wzmacniający podalpejski.

Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne. **Kefir, Żętyca, Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka.** Lokarz zakładowy: Dr. L. Kopf z Krakowa, cały sezon stale ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących.

Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie od 60 ct. dziennie wzwyż. Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia i wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele cukiernie. **Kościół katolicki**, kaplica i cerkiew. **Muzyka zdrojowa stała** (dyr. A. Wroński). Stały **teatr**. Koncerta, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place gry w lesie. **Spacery** w urocze okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 100 morgów obszaru. Frekwencya w r. 1898 4730 osób. — **Sezon od 15. maja do 30. września.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, pomieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi w domu zdrojowym o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnień od taks zdrojowych itp. 3786

Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta wysyła **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Na sprzedaż.

1. **Majątek ziemski**, w powiecie jarosławskim, 7 kilometrów od stacyi kolejowej, przy gościńcu rządowym, obszaru 280 morgów, z tego 180 roli, budynki mieszkalne w dobrym stanie. Cena 42.000 złr., dług bankowy 20.000 złr. Może być i w drodze parcelacyi sprzedany.

2. **Folwark** w powiecie lwowskim, ćwierć kilometra od stacyi kolejowej, obszar 110 morgów, z tych 8 morgów lasu, reszta grunta orne przepuszczalne w dobrem położeniu, przydatne na ogrody. Budynki w dobrym stanie. Cena 40.000 (nie ostatnia).

3. **Realność** wiejska obok Lwowa, składająca się z obszernego domu mieszkalnego, budynków gospodarskich murowanych, ogrodu 8 morgów i kilku morgów roli wyśmienitych gruntów. Cena kupna 20.000 złr., długów hipotecznych 13.900 złr może pozostać i nadal.

Bliższych informacyj udziela kancelarya adwokatów **Dr. F. Kuebenbauera, W. Bałłabana i A. Vogla we Lwowie, ulica Kopernika l. 7.** — Pośrednictwo wykluczone.

LUBIEŃ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH

w pobliżu Lwowa, mila od Gródka a półtora od Szczerca oddalony.

1) Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu. 2) Znakomite kąpiele borowinowe. 3) Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem; kąpiele rzeczne w Wereszczycy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry, spóźnione postacie kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne tudzież neurastenia.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po 75 ct. od osoby.

3720 Lekarz zdrojowy: **Dr. J. Wernicki.**

Praes. 7935 / 15 L/99 3781

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu na pomieszczenie Sądu powiatowego z aresztami i urzędu podatkowego w Delatynie.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 60.000 złr. w. a. — Oferty wnosić należy do c. k. kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ulicy Batorego l. 1 najdalej do dnia 17 czerwca 1899 o godzinie 12 w południe.

Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze podanego powyżej kierownictwa budowy w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 maja 1899.

Stacya kolejowa pocztowa i telegraf **Kąpiele jodowe Darkau**

Stacya kolejowa Kaschau-Oderberg i kolei północnej. 3524

Najsilniejsze jodowo-bromowe źródło na kontynencie.

Jedyne kąpiele, gdzie w czystej solance kąpać się można.

☛ Dzieci bez towarzystwa będą pod dozorem Sióstr św. Boromeusza i w lekarskiej opiece. Bliższych wiadomości i prospektów udziela gratis **Dr. Wilhelm Degré**, lekarz kierujący **Dr. Ludwik Bram**

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI,

Potwierdzone przez Paryzką Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, pigułki te używają się specyalnie przeciw *słabościom skrofulicznym*, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnymi, powracają krwi obfitość i pierwiastki jej naturalne, obudzają i regulują odpływ krwi perjodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe, etc., etc., etc.

NB. Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonéj. Blancard Aptekarz ulica Bonaparte, nr. 40, w Paryżu.

We Lwowie do nabycia w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiórskiego i Ehrbara.

KĄPIELE LANDECK

na Śląsku. 3627

Uzdrowisko znane od setek lat. Termy siarczane (28·5° C). Kuracya klimatyczna i terenowa. 450 mtr. n. p. m. Skuteczne: w chorobach kobiecych, nerwowych, w reumatyzmie i gośćcu, w chronicznych nieżytach przewodu oddechowego, zastoinach krwi, bladaczce i słabym rozwoju fizycznym, dla osłabionych rekonwalescentów. — Kąpiele mineralne z źródła i w wannach, kąpiele borowinowe, tusze i natryski, masaż, gimnastyka lecznicza, żętyca i kefir, wszystkie wody mineralne — Roczna liczba gości 9000. Dziewięciu lekarzy zdrojowych. — Pora kuracyjna od maja do października. Wodociągi. Elektryczne oświetlenie. Stacya kolei (Landeck). — **Prospekty darmo.**

Miejski Zarząd kąpielowy.

Praes. 7820 / 15 L/99. 3780

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie rozpisuje równocześnie rozprawę ofertową na oddanie w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu sądowego i aresztów w Horodence.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi okrągło 50.500 złr. w. a. — Oferty wnosić należy do c. k. kierownictwa budowy gmachu sprawiedliwości we Lwowie przy ulicy Batorego l. 1, najdalej do dnia 17 czerwca 1899 o godzinie 12 w południe.

Plany i kosztorysy zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze podanego powyżej kierownictwa budowy w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 maja 1899.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Panie, które chcą ubierać się podług 1455 b

najnowszej mody

powinny zażądać wzorów naszych nowości na wiosnę i lato.

Specyalności: **Najnowsze jedwabne materye, jedwabne fulary, Rayé i Chiné** na suknie i bluzki od 60 ct. za metr.

Sprzedajemy w Austro-Węg. tylko prywatnym i wysyłamy wybrane jedwabne materye oclone i opłacone do mieszkań.

Schweizer & Co., Luzern (Schweiz).

Dom eksportowy jedwabiów.

CYRK HENRY

Lwów plac Franciszkański.

Sobota dnia 3 czerwca o godz. 8 wieczór **Pierwsze galowe przedstawienie.** Występ tylko pierwszorzędnych artystek i artystów jakoteż **Dyrektora Henry**, uznanego za znakomitość w wolnej tresurze.

Ceny miejsc: Loża dla 4 osób 8 złr. Krzesło w loży 2 złr. Miejsce numerowane w pierwszych trzech rzędach złr. 1·50. I. miejsce 80 ct., II. miejsce 60 ct., Galerja 30 ct. Wojskowi do feldfebla i dzieci płacą w dnie powszednie na I. i II. miejsce połowę, na galeryę 20 ct. Sprzedaż biletów od godz. 11 do 6 znajduje się w handlu papieru p. Bauera, ulica Karola Ludwika 1 i w drogueryi p. Cukiera plac Kapitulny. Kasa w cyrku otwarta od 11—1 i od 6 do końca przedstawienia. W niedzielę dnia 4 czerwca dwa przedstawienia. Po południu o 4 godzinie płacą pp. studenci za legitymacyą, wojskowi i dzieci na wszystkie miejsca połowę ceny. Wieczorem o godzinie 8 wielkie przedstawienie po pełnych cenach. Codziennie bez względu na pogodę o godzinie 8 wieczór przedstawienie. Każdego piątku „High Life". — O łaskawe poparcie proszę najuprzejmiej — z wysokiem szacunkiem

3787 **Henryk Koschke,** dyrektor i właściciel cyrku Henry.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 12 maja br. otworzyłam we Lwowie **przy ulicy Akademickiej l. 26**

skład rękawiczek praskich, sztucznych kwiatów

tudzież komisową sprzedaż

wszelkich wyrobów z fabryki Jana Ihnatowicza.

Polecam się łaskawym względom WP. — z szacunkiem

Eugenia Łukasiewiczowa.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotnie. Zaliczki od złr. 10 wysełam franco. 3762

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie ulica Kopernika 3, ulica Halicka 11, **w Krakowie Sukiennice l. 20, w Czerniowcach Rynek l. 2, w Przemyślu ul. Franciszkańska l. 24**

poleca

niezawodne i niezrównane w swych skutkach

MYDŁA LECZNICZE.

Mydło bedźwinowe — używa się przeciw wyrzutom i plamom naskórnym, usuwa szorstkość skóry a cerze nadaje czerstwość i aksamitną miękkość . . . —·25

Mydło boraksowe, wpływa bardzo korzystnie na płeć, dokładnie oczyszcza i wybiela skórę. Mydło to jest znakomicie działającym środkiem przeciw opaleniu, pryszczykom i pęcherzykom na twarzy; przeciw piegom i zgrubieniu naskórka . . . . . . —·25

Mydło kamforowe — uśmierza swędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność nosa, z twarzy i rąk —·25

Mydło kamforowo-siarkowe — usuwa czerwoność z twarzy i nosa, opalenie słoneczne i piegi — kawałek —·30

Mydło karbolowe — bardzo korzystnie jest myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem zabezpieczenia się od zakażenia — kawałek . . —·20

Mydło karbolowo-piaskowe do mycia rąk dla pp. lekarzy i akuszerek — kawałek . . . . —·20

Mydło kreolinowe zawiera 5% czystej kreoliny, znakomicie oczyszcza skórę, usuwa pryszcze, liszaje, świerzby, trądziki, płeć odświeża i wydelikatnia — kawałek —·35

Mydło siarkowe z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkich wyrzutów na skórze —·25

Mydło siarkowo-smołowe. Mydło to składa się z 40% smoły a 10% siarki, przeważnie bywa używane na świerzb. Mydło to okazało się jako najlepszy środek przy tej słabości, przewyższyło ono bowiem wszystkie nowe wynalezione a tak kosztowne środki — kawałek . . —·85

Mydło smołowo-glicerynowe składa się z 35% gliceryny i 10% smoły (dziegciu), jest pod każdym względem jednem z najlepszych desinfekcyjno-higienicznem mydłem toaletowem. Jako zwykłe mydło do użycia codziennego, jest przez swą desinfekcyjność i skórę zmiękczającą własność znakomitym oraz wypróbowanym środkiem do usunięcia wszystkich nieczystości naskórnych, jako to: piegów, plam wątrobianych, wągrów i t. p. — kawałek —·30

Mydło smołowe zawiera 40% smoły (dziegciu); usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie — kawałek . . . . —·30

Mydło storaksowe używa się przy cierpieniach naskórnych a przeważnie przy świerzbach — kawałek . —·30

Mydło tymolowe zawiera 3% tymulu — znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów — kawałek . —·50

MAGAZYN MÓD
SEIDLER I KARPIŃSKIEJ

Lwów, plac Kapitulny l. 7

polecają w wielkim wyborze kapelusze damskie po cenach umiarkowanych. Oryginalne modele paryskie.

ODZNACZONA

srebrnym medalem na wystawie pow. 1894

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

WALENTEGO JAKÓBIAKA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 20

wykonuje artystycznie, szybko i po cenach umiarkowanych wszelkie wyroby w zakres pozłotnictwa wchodzące, jak

Ramy do obrazów i zwierciadeł, konsole, figury, wyzłaca i ozdabia wnętrza kościołów, salonów etc. etc.

Szczególniej poleca się Wielebnemu Duchowieństwu

Galic. Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem i

3½% ASYGNATY KASOWE

z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. maja 1890 po 4%** z 30-dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. stycznia 1890. *Dyrekcya.*

Na sezon letni! Do odświeżania i konserwowania **letnich bucików** Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waselinę — polecają **J. Friedrich & A. Beacock** Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki